



KOPALNIA BEŁCHATÓW W OSTATNICH LATACH WYDOBYWA ROCZNIE OK. 42 MLN TON WĘGLA BRUNATNEGO, KTÓRY ZA POMOCĄ TAŚMOCIĄGÓW KIEROWANY JEST DO ELEKTROWNI BEŁCHATÓW. NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE WYTWARZAJĄCEJ PRĄD Z TEGO PALIWA I NAJWIĘKSZEJ KONWENCJONALNEJ ELEKTROWNI W EUROPIE. DZIŚ JEJ MOC OSIĄGALNA WYNOŚI 5420 MW, A 300-METROWE KOMINY, WIDOCZNE SĄ NAWET Z KILKUDZIESIĘCIU KILOMETRÓW. I WŁAŚNIE TE KOMINY ORAZ TO CO SIĘ Z NICH WYDOBYWA WYWOŁUJE NAJWIĘCEJ KONTROWERSJI.

Elektrownia Bełchatów powstawała równocześnie z kopalnią, a pierwszy prąd popłynął niemal dokładnie 34 lata temu. Sprawy ekologii, filtrów, ograniczenia emisji szkodliwych związków nie zaprzątały wówczas jeszcze tak bardzo głów energetyków. Liczyły się kolejne megawaty. Jednak już wtedy kominy posiadały wysokosprawne elektrofiltry, które wychwytywały większość zanieczyszczeń. Niedługo potem przyszła kolej na tlenki siarki. Zainteresowanie sprawą ograniczenia ich emisji ze strony Szwecji sprawiło, że elektrownia mogła skorzystać z europejskich pieniędzy na ten cel. Budowę pierwszej instalacji odsiarczania spalin (IOS) rozpoczęto w 1992 roku. Wyposażenie wszystkich bloków w te urządzenia trwało 17 lat. Efekty były imponujące, bo emisja tlenków siarki spadła z 405 tys. do 70 tys. ton rocznie. Dziś instalacje odsiarczające posiadają sprawność 95 proc. i spełniają surowe unijne normy, które wejdą w życie od początku 2016 roku. W Bełchatowie zastosowano tzw. metodę mokrą odsiarczania, dzięki czemu uzyskuje się również gips, wykorzystywany w budownictwie.

Drugim poważnym problemem są tlenki azotu, powstające przy spalaniu węgla.

W tym przypadku konieczna jest tzw. optymalizacja procesu spalania. Osiągano ją poprzez modernizację istniejących bloków energetycznych w części kotłowej, a konkretnie zastosowanie nowoczesnych palników. Dzięki temu spaliny były czyste, a moc elektrowni rosła.

1 stycznia 2016 roku wchodzi w życie dyrektywa IED, zaostrzająca normy emisji poszczególnych związków. W elektrowni zapewniają, że są na nią przygotowani, bo z kominów wydobywa się mniej niż wymagane 200 mg tlenków azotu na metr sześcienny. Podobnie jest z pyłami – do powietrza trafia ich kilka razy mniej niż przewidują przepisy.

- Pod tym względem jesteśmy w czołówce światowej - chwala się w Elektrowni Bełchatów. Sprawność odpylania wynosi ponad 99,6 proc.

Co więc dzisiaj leci z kominów i chłodni? Z chłodni para wodna, a z kominów także dwutlenek węgla. UE wprowadza limity na jego emisję dla poszczególnych krajów, ale trzeba pamiętać, że dwutlenek węgla to również związek niezbędny dla funkcjonowania życia na naszej planecie. Specjaliści twierdzą, że Polska jest szczególnym krajem, ponieważ jedną trzecią jej powierzchni pokrywają lasy. A rośliny wykorzystują CO₂ w procesie fotosyntezy, której produktem jest tlen. W okolicach Bełchatowa występuje duża ilość bujnych, zielonych lasów. W Wielkiej Brytanii przeprowadza się eksperymenty polegające na wtłaczaniu dwutlenku węgla do szklarni, żeby uzyskać lepsze plony.

Kilka lat temu w PGE rozpoczęto badania nad wtłaczaniem CO₂ pod ziemię. Poszukiwano nawet odpowiednich miejsc, m.in. w okolicy Pabianic. Technologia okazała się jednak nieefektywna ekonomicznie, dlatego też na tym etapie jej zaniechano. Trzeba więc pogodzić się z tym, że produkcja energii elektrycznej na bazie węgla brunatnego wiąże się z pewnymi niegodnościami, ale biorąc pod uwagę postęp technologiczny, w niedługim czasie kwestia emisji dwutlenku węgla również zostanie zminimalizowana lub wyeliminowana. W Bełchatowie podkreślają też, że pod względem wykorzystywania najnowocześniejszych technologii proekologicznych nie ustępujemy Niemcom. W Bełchatowie na działania proekologiczne wydano już ponad cztery miliardy złotych.

Z sąsiedztwa elektrowni korzysta też miasto Bełchatów, które jest ogrzewane ciepłem produkowanym w skojarzeniu z produkcją energii elektrycznej. To także rozwiązanie proekologiczne, gdyż wyeliminowało starą i nieekologiczną elektrociepłownię miejską. Niewykluczone, że na podobne rozwiązanie zdecyduje się Piotrków Trybunalski.